

Joanna C. chodziła do liceum ogólnokształcącego w mieście K. Nieopodal jej szkoły otwarto orientalną herbaciarnię, która wkrótce stała się ulubionym miejscem spotkań jej rówieśników. Do herbaciarni młodzież przyciągał egzotyczny wystrój oraz przystępne ceny. Joanna C. wraz ze swą koleżanką Karoliną J. szczególnie zachwyciły się zestawami chińskiej porcelany, w których podawana była tam herbata. W herbaciarni można było również kupić sobie komplet takiej porcelany składający się z dzbanuszką i czterech filiżanek, ale kosztował on aż 270 złotych. Joanna C. była tak zachwycona tym zestawem stołowym, że postanowiła, iż musi go mieć. Poprosiła matkę o zakupienie jej porcelanowych filiżanek w ramach prezentu na zbliżające się jej siedemnaste urodziny. Matka usłyszawszy jednak, ile kosztuje komplet, powiedziała córce, żeby wybiła to sobie z głowy. Pewnego dnia, gdy Joanna C. siedziała wraz z grupą przyjaciół w herbaciarni, wpadła na pomysł, że mogłaby przecież wynosić przez kilka tygodni po jednej filiżance z herbaciarni, a na koniec wynieść dzbanuszek na herbatę. W ten sposób skompletowałyby całą zastawę. Była przekonana, że obsługa nie zorientuje się w jej procederze, jeśli tylko zachowa ostrożność i będzie ukradkiem wynosić poszczególne części zastawy, wówczas gdy będzie przebywać w herbaciarni w towarzystwie co najmniej kilku lub kilkunastu znajomych. Ze swego pomysłu zwierzyła się siedzącej obok niej szesnastoletniej Karolinie J. Ta, wiedząc jak koleżanka pragnie mieć porcelanową zastawę, postanowiła jej pomóc i zadeklarowała się, że jeszcze tego wieczora wyniesie dla niej jedną filiżankę z podstawką. Ucieszona Joanna C. postanowiła wziąć również jedną filiżankę z zestawu. Tuż przed wyjściem dziewczyny niezauważone ukradkiem włożyły po jednej filiżance z podstawkami do swoich torebek. Zadowolona z siebie Joanna C., obawiając się wpadki, postanowiła odczekać jakiś czas, zanim zabierze kolejną filiżankę z herbaciarni. Po trzech tygodniach znów powtórzyła swój proceder. Tym razem sama wyniosła jedną filiżankę i podstawkę do niej. W ciągu następnego miesiąca jeszcze raz wyniosła filiżankę z herbaciarni. Miała zamiar skompletować zestaw na swoje siedemnaste urodziny, jednak nieszczęśliwie rozchorowała się i nie mogła udać się do herbaciarni przed datą swoich urodzin. W tydzień później, a trzy tygodnie po ostatniej bytności w herbaciarni, kiedy to wyniosła ostatnią filiżankę, Joanna C. spróbowała wynieść dzbanuszek do herbaty. Jednak tym razem nie zachowała należytej ostrożności. Mimo „sztucznego tłumy”, który zrobili jej zbierający się do wyjścia znajomi, kelnerka zauważyła, jak dziewczyna chowa dzbanek do torebki. Przy wyjściu została zatrzymana przez właściciela lokalu, który postanowił wezwać policję, chcąc dać nauczkę młodzieży, narażającej go na poważne straty finansowe, kradnąc porcelanę.

*Oceń odpowiedzialność Joanny C. i Karoliny J.*

Robert Z. popadł w kłopoty finansowe po tym, jak podczas brawurowej jazdy rozbił swój samochód, lądując w przydrożnym rowie. Koszty naprawy samochodu, na którą Robert Z. się zdecydował, chociaż nie miał żadnych pieniędzy, wyniosły około 3 tysięcy złotych. Ku rozczarowaniu Roberta Z. mechanik, u którego naprawiał samochód, nie chciał słyszeć o tym, żeby wydać samochód Robertowi Z. przed zaplaceniem należnej mu sumy pieniędzy. Nie widząc żadnego innego sposobu zdobycia potrzebnej kwoty, Robert Z. postanowił wejść na drogę przestępstwa. Uznał, że jedyną skuteczną drogą

uzyskania 3 tysięcy złotych chciał ograniczyć ilość naprawy działalności karnej, jeśli została zaatakować pewnie. Na oni mieszkali niedaleko jego domu. Z. wiedział też, że małżeństwo w brydża i wraca wówczas do w okolicach ich domu i czeka pod dom podjechała taksówką samochód odjechał, Robert nożem i grożąc nim małżeństwo biżuterię. Przerażeni małżonkowie odbiegł z miejsca zdarzenia znalazł w portfelu Karola D., D. Niemniej Robertowi Z. na samochodzie. Wówczas wpadł dokonać ponownie napadu na wych zwyczajów, a na pewno nie wtórzył więc całą akcję przestępstwa z taksówki wysiadło dwóch stał gim jego brat, Janusz D. Pomimo silnemu, młodemu mężczyźnie razem, grożąc jedynie pobiciem D., który ponownie bez oporu. Natomiast Januszowi D. nie zab żadnych cennych przedmiotów.

*Oceń odpowiedzialność karną*

Henryk G. rozpoczął pracę go. Do jego zadań należało przedmentu firmy N. oraz przyjmowanie obowiązków odprowadzić do kasy wielkiej pensji podstawowej oraz G. nie miło się rozczarował, gdy p znacznie mniej, niż oczekiwał. Ze ledze, Jarosławowi W. Ten jako dłużnik Henryka G. Powiedział mu, że jego sieć sprzedaży. Powiedział mu również zatrzymując dla siebie część wpłaconą w firmie, że ci z powodu przejściowości. Zaległe pieniądze zwrócił, jak ty Henryk G. po otrzymaniu drugiej niawil skorzystać z pomysłu Jarosława W. rąk w ramach płatności do firmy N.